

SŁOWNICTWO.

1. Leśny, lasowy, czy leśniczy?

Z rozwojem nauki ustalają się w każdej gałęzi wiedzy ścisłe terminy i wyrażenia. Bez tego o naukowem i poważnem traktowaniu przedmiotu mowy być nie może. Zresztą cywilizowane społeczeństwa używają już nawet w potocznej rozmowie ścisłych i zawsze tych samych wyrażen na te same pojęcia.

U nas jednak pod względem języka panuje jeszcze niesłychana samowola i obojętność. Bez wątpienia, że brak niezależności politycznej, rozdział między trzy odrębne państwa i bezmyślna a potężna biurokracya powiększa ciągle i utrzymuje skażenie.

Osobliwie jednak w leśnictwie o ustalenie terminologii (tak jak zresztą o całe teoretyczne leśnictwo) nikt się

nie troszczy. Być może, że dopiero całkowite rozprężenie i chaos, wzbudzi nareszcie niesmak do takiej anarchii i obudzi sumienie.

Że do ostatecznego chaosu dochodzimy, na to możnaby, z tysiąca innych przykładów, przytoczyć tylko powyższe, w nagłówku wymienione wyrażenia.

I tak dziś pisze się o leśnych drzewach, szkołach i naukach; jutro zaś o: lasowej szkole, lasowych drzewach, lasowych taryfach i płodach, a zaraz potem lub obok tego o: szkole leśniczych, naukach leśniczych i t. p.

Niepodobieństwo, aby te trzy słowa były równoznaczne, a zresztą choćby nawet, to w celu należytego porozumienia się należałoby określić ściśle granice ich znaczenia. W dawnej polszczyźnie znano tylko dwa z tych wyrażzeń, a mianowicie słowo leśny i słowo leśniczy.

Przez leśny wyrażono wszystkie przedmioty zmysłowe, które pochodziły z lasu, a więc mówiono: drzewo leśne, zwierz leśny, kradzież leśna, płody leśne, użytki leśne, dochody leśne, biuro leśne i t. d.

Wszystko zaś co odnosiło się do teorii nauki i wiedzy — nazywano leśniczem, a zatem mówiono: książka leśnicza, nauka leśnicza, szkoła leśnicza, instrukcja i ustawa leśnicza, inżynier leśniczy, technik leśniczy i t. p. Było to rozróżnienie bardzo proste i łatwe do spamiętania. Słowa lasowy nie znano, a raczej nie używano go, podobnie, jak to się dzieje po dziś dzień w Królestwie Polskiem.

Ponieważ to dawne rozróżnienie najlepiej sprawę rozstrzyga, przeto należałoby przy niem pozostać i wzywać raz na zawsze o przedmiotach mających związek z teorią przemiotnika: leśniczy; zaś o płodach realnych przemiotnika: leśny.

Wyrażenia lasowy należałoby albo zaniechać, albo uważać go za synonim do leśny.

2. Drzewa iglaste czy szpilkowe ?

W dawnej polszczyźnie mówiono zawsze i pisano: drzewa iglaste a liście tych drzew nazywano igłami lub także kolkami (Patrz stary „Sylwan“ t. 1—24. Warszawa 1820—1849 i Słownik W. Kozłowskiego).

Były to wyrażenia trafne i logiczne, gdyż liście to mają kształt igieł. Obecnie przyjęło się jednak i utrwała się coraz bardziej wyrażenie: drzewa szpilkowe, szpilki.

Pytanie dlaczego? Logika za niem nie przemawia, gdyż przez pojęcie szpilki rozumiemy igłę, która ma dużą, wyraźną główkę.

Jak wiadomo liście drzew iglastych główki takiej nie mają. Działała tu zapewne chęć nowatorstwa, której nie mógł zwalczyć ani stary zwyczaj, ani logika. Starzy pisarze nasi ganili bardzo surowo to nowatorstwo. I tak przeglądając materiały do bibliografii leśniczej, znalazłem na ten temat szczegółową dyskusję.

Mianowicie w „Roczniku leśniczym“ t. II. Warszawa 1862 umieszcza A. Połujański krytykę podręcznika A. Mieczyskiego p. t. „Zasady leśnictwa“, w której między wielu innymi ciężkimi zarzutami, jakie przeciw temu podręcznikowi wytacza, karci Mieczyskiego za wprowadzenie do nauki leśnictwa nieużywanego słowa szpilki, drzewa szpilkowe. Ale jak dziwne losów koleje? Słuszność, tradycya i logika zasłużonego Połujańskiego upadły, a „szpilki“ nieznanego dziś Mieczyskiego pozostały i kłują uszy i szerzą się coraz bardziej.